***Każda z kobiet w „Fuksie 2” jest zupełnie inna*** – **wywiad z Pauliną Gałązką**

**Jaka jest Anna Bychawska, w którą wcielasz się w „Fuksie 2”?**

Bardzo polubiłam tę postać! Powiedziałabym, że nawet trochę zazdroszczę jej pozytywnego stosunku, który ma do siebie samej. Chętnie przejęłabym to od niej na życie. Anna Bychawska wychodzi z założenia, że jeśli stało się coś złego, to winni są wszyscy dookoła, tylko nie ona. A jeśli coś dobrego – to wyłącznie jej zasługa. Nie wiem, czy kiedykolwiek poznałam kogoś, kto ma takie pokłady pewności siebie i roszczeniowości, jak ona. Moja bohaterka jest niezwykle świadoma swojej mocy. Ma swoje sposoby, żeby poderwać niemalże każdego faceta, rozkochać go w sobie, a następnie okręcić sobie wokół palca.

**Pozostałe kobiety w tym filmie są do niej podobne?**

Oj, nie! Każda z nich jest zupełnie inna. Anna jest zdeterminowaną materialistką, aczkolwiek z wielkim sercem. Julka Bechawska, w którą wciela się Kasia Sawczuk, to idealistka, kompletnie nie interesują ją dobra materialne. Walczy o środowisko i chce zmieniać świat. A Anna Konieczny, grana przez Sonię Bohosiewicz, to twarda i skomplikowana kobieta o podwójnej osobowości. Łączy je to, że potrafią otworzyć się na szerszą perspektywę, w przeciwieństwie do naszych męskich postaci.

**Jacy zatem są panowie?**

Powiedziałabym, że troszeczkę zagubieni. Brakuje im inteligencji emocjonalnej. Nie potrafią myśleć kilka kroków do przodu, dlatego kobiety ich wyprzedzają. Ale walczą o to, co dla nich ważne i próbują iść po swoje. Natomiast z całą pewnością mają w sobie ogromne pokłady namiętności, czułości i wrażliwości, a także szaleństwa i dzikości. Jak kochają, to całym sercem. Ja najwięcej mogę powiedzieć o moim filmowym mężu Mirku Bychawskim (Cezary Pazura) oraz Maćku Stawickim (Maciej Musiał), z którym moja bohaterka umawia się na randkę. Bychawski to z pozoru groźny i bezlitosny gangster, człowiek bez skrupułów. Ale tak naprawdę to kochający mężczyzna, który przez stosowanie takich, a nie innych metod w życiu zawodowym, psuje swoje relacje z kobietami. Stawicki zaś to uroczy chłopak, wręcz do zjedzenia. Ma piękne, otwarte serce, co, niestety, ściąga na niego kłopoty. Doświadczenia, z którymi się mierzy, sprawiają, że dojrzewa i zaczyna brać odpowiedzialność za swoje czyny.

**Myślisz, że widzowie, oglądając „Fuks 2”, często będą się śmiać?**

Jestem o tym przekonana. W tym filmie pełno jest zabawnych scen, w których mężczyźni stroszą piórka i starają się być ważni, a tak naprawdę nie są. Próbują dominować, ale im to nie wychodzi. W „Fuksie 2” sporo jest też humoru sytuacyjnego. Bardzo lubię ten moment, kiedy Aleks (Maciej Stuhr) próbuje dopiąć się w starej skórzanej kurtce sprzed 25 lat, ale mu to nie wychodzi. Mimo że bardzo by chciał, nie jest już tym chłopakiem, którego oglądaliśmy w „Fuksie”. Został ojcem, walczy z nadciśnieniem i nie może się denerwować. Niesamowicie bawią mnie też niektóre teksty wypowiadane przez pana Janusza Gajosa i Czarka Pazurę. Myślę, że niektóre z nich sobie ukradnę i będę cytować na co dzień.

**Spotkanie na planie z Januszem Gajosem było dla ciebie dużym przeżyciem?**

Marzyłam o tym, żeby zagrać z panem Januszem Gajosem. Mimo że mieliśmy tylko jedną wspólną scenę, to i tak dało mi do dużo radości. Obserwowanie w pracy aktora takiej klasy było dla mnie wielkim zaszczytem. Wszystko, co słyszałam o nim wcześniej, sprawdziło się. Jest niezwykle skupiony, uprzejmy, profesjonalny i skromny. Po cichu liczę na to, że powstanie „Fuks 3” i Anna Bychawska będzie miała trochę więcej interakcji ze śledczym. (śmiech)